

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ukraina/102471,Bulbowcy-kontra-banderowcy-Ataman-Taras-Bulba-Borowec-i-powstanie-UPA.html>



ARTYKUŁ

Bulbowcy kontra banderowcy. Ataman Taras Bulba-Borowec i powstanie UPA

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 28.07.2023

Ukraińska Armia Powstańcza jest kojarzona jednoznacznie z nazwiskiem Stepana Bandery i ludobójstwem dokonany na wołyńskich Polakach w 1943 r. W rzeczywistości UPA powstała już w końcu 1941 r. na Polesiu, a jej twórcą był

rywal Bandery – Taras Bulba-Borowec.

Wiosną 1943 r. banderowcy, działacze Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich, dokonali wrogiego przejęcia tej nazwy oraz części oddziałów. W wielu polskich wspomnieniach i książkach historycznych obie te formacje ukraińskiego podziemia są traktowane jednakowo, a tzw. bulbowców oskarża się o popełnienie licznych zbrodni. Jednak źródła z epoki świadczą o tym, że „Taras Bulba” sprzeciwiał się mordowaniu Polaków, a przypisywane jego podwładnym zbrodnie były dziełem banderowców.

Taras Borowec urodził się 9 marca 1908 r. we wsi Bystrzyce koło Kostopola na Polesiu Wołyńskim. Miejscowość ta znalazła się potem w granicach II Rzeczypospolitej, ale zaledwie pięć kilometrów od granicy sowieckiej. Ojciec Tarasa był biednym ukraińskim chłopem, miał tylko trzy hektary ziemi i dziewięcioro dzieci na utrzymaniu. Według opowieści rodzinnych jeden z przodków był kozakiem i pod wodzą hetmana Mazepy wojował przeciwko Moskalom. Młody Taras wychowywał się pod wpływem kozackich tradycji, czytał powieści historyczne na ten temat. Jego idolem został Taras Bulba – legendarny ataman kozacki z powieści Mikołaja Gogola.

Po ukończeniu kilku klas szkoły powszechnej, w wieku czternastu lat, Taras Borowec musiał zacząć zarabiać na własne utrzymanie. Poszedł do pracy w wołyńskich kamieniołomach, słynących na całą Polskę z doskonałej jakości granitu i bazaltu. Szybko nauczył się fachu kamieniarza, który zapewniał mu środki do życia na godziwym poziomie. Odbił także służbę wojskową w 3. Pułku Strzelców Podhalańskich w Bielsku. Po powrocie z wojska ożenił się z wołyńską Czeszką Anną Opoczeńską. Mógł dalej prowadzić spokojny żywot w rodzinnych stronach, ale wciągnęła go działalność polityczna.



Taras Bulba-Borowec, 1941 r.

(fot. z domeny publicznej)

Na początku 1933 r. stworzył nielegalną organizację – Ukraińskie Odrodzenie Narodowe. Jej dalekosiężnym celem miała być walka o niepodległość Ukrainy, prowadzona zarówno przeciwko Rosji i komunistom, jak i przeciw Polsce.

Wbrew tym górnolotnym zamierzeniom organizacja była bardzo niewielka i nie odegrała znaczącej roli. Według niektórych źródeł miała utrzymywać kontakty z Organizacją Nacjonalistów Ukraińskich, ale nie ma na to jednoznacznych dowodów. Władze polskie zarzucały Borowcowi kolportaż nielegalnej literatury nacjonalistycznej.

W czerwcu 1934 r. Taras Borowec znalazł się w gronie sześciuset osób aresztowanych po zamachu na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, dokonany przez bojowników OUN.

Został wysłany do słynnego obozu w Berezie Kartuskiej, gdzie doznał wszelkich uciążliwości związanych z tym miejscem odosobnienia. Siedział tam z działaczami OUN, m.in. Romanem Szuchewyczem – późniejszym dowódcą banderowskiej UPA. Z obozu wyszedł w marcu 1935 r. i na pewien czas zaprzestał działalności politycznej. Założył własną kopalnię czarnego granitu w Karpiówce, rozwijając ją w przedsiębiorstwo zatrudniające kilkuset ludzi.

Z jego kopalni pochodził kamień, z którego wykonano płytę nagrobną na mogiłę matki i serca marszałka Piłsudskiego na wileńskiej Rossie.

We wrześniu 1939 r. Borowec znalazł się w oblężonej Warszawie i pozostał w tym mieście po zajęciu go przez Niemców. Nawiązał kontakt z prezydentem Ukraińskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie Andrijem Liwyckim oraz innymi petlurowcami – weteranami armii ukraińskiej walczącej u boku Wojska Polskiego z bolszewikami w 1920 r. W porozumieniu z Liwyckim w sierpniu 1940 r. przedarł się przez granicę Generalnego Gubernatorstwa w okolicach Włodawy, aby zorganizować ukraińską konspirację na okupowanym przez Sowieców Polesiu. Miał to być załążek przyszłej armii powstańczej. NKWD szybko wpadło na trop jego organizacji, ale samego Borowca nie zdołało dopaść.



Andrij Liwycki. Fot. szru.gov.ua

Za co walczyacie? Za Ukrainę czy OUN?

W 1940 r. w łonie Organizacji Nacjonalistów Ukraińskich doszło do rozłamu na frakcję Andrija Melnyka (OUN-M) i Stepana Bandery (OUN-B). Przewagę posiadali bardziej radykalni banderowcy. Na kongresie ukraińskich nacjonalistów w Krakowie w kwietniu 1941 r. oficjalnie przyjęto wiele faszystowskich zasad, symboli i rytuałów: zasadę „Jeden naród, jedna partia, jeden wódz”, czerwono-czarną flagę symbolizującą krew i ziemię oraz faszystowski salut na powitanie. Ponadto w ideologii i praktyce OUN pojawiały się wątki rasistowskie i antysemickie.

Bandera przygotowywał się do „ukraińskiej rewolucji narodowej” i utworzenia państwa ukraińskiego u boku Niemiec. W maju 1941 r. opracował ze swoimi współpracownikami dokument: „Walka i działalność OUN w czasie wojny”. Zakładano w nim „unieszkodliwienie” wrogich elementów na ziemiach ukraińskich, do których zaliczano Moskali, Żydów i Polaków. Przyjęto zasadę:

„Nasza władza będzie straszliwa dla naszych przeciwników. Terror dla wrogich obcych i naszych zdrajców”.

Banderowcy utworzyli u boku Wehrmachtu swoje jednostki wojskowe, a także specjalne grupy marszowe, które po ataku Niemiec na Związek Sowiecki miały przejmować władzę na opanowanych terenach.

30 czerwca 1941 r. w zajętych przez Wehrmacht Lwowie banderowcy ogłosili powstanie niepodległego państwa. Na czele rządu stanął Jarosław Stećko, Bandera miał być głową państwa. Niemcy nie uznali jednak tych aktów i rozpoczęli aresztowania członków OUN-B. Od lipca 1941 r. Bandera przebywał w areszcie domowym w Berlinie. Pod koniec roku został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i osadzony w odizolowanym od reszty obozu oddziale dla więźniów specjalnych RSHA, *Zellenbau*. Miał do dyspozycji dwupokojową celę – pokój gościnny i sypialnię – urządzonej jak normalne mieszkanie. Posiłki spożywał w jadalni SS, nie musiał nosić stroju obozowego i nie był zmuszany do pracy. Pozwalano mu na kontakt z żoną i ze światem zewnętrznym. Banderowcy kontynuowali bez Bandery zaplanowaną przez niego „ukraińską rewolucję narodową”, stosując masową przemoc wobec wrogów narodu. Uciekali się nawet do mordowania działaczy konkurencyjnej frakcji melnykowców (OUN-M).

Taras Bulba-Borowec znalazł się w konflikcie z ukraińskimi nacjonalistami z OUN-B. Chciał budować przyszłe państwo ukraińskie na zupełnie innych podstawach ideowych. W liście do banderowców pisał:

„Wy wyznajecie faszystowską zasadę bezwzględnej dyktatury Waszej partii, a my stoimy na pozycjach duchowej jedności całego narodu na zasadach demokracji, gdzie wszyscy mają równe prawa i obowiązki”.

Jednocześnie zadawał im retoryczne pytania:

„Za co walczyacie? Za Ukrainę czy OUN? Za ukraińskie państwo czy za dyktaturę w tym państwie? Za naród ukraiński czy tylko za swoją partię?”.

Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki zaczęła się także wielka kariera Bulby-Borowca. Na czele małej grupy partyzantów rozbroił sowiecką milicję w Sarnach i przejął kontrolę nad miastem. Po nadejściu Niemców otrzymał od nich zgodę na utworzenie liczącej tysiąc ludzi Siczy Poleskiej (historyczna nazwa „sicz” oznacza obóz warowny), której zadaniem było oczyszczenie bagien Polesia z rozbitków Armii Czerwonej. W końcu sierpnia opanował miasto Olewsk i przeniósł się tam ze swoim sztabem. Przez trzy miesiące Olewsk był stolicą ukraińskiego państewka rozciągającego się aż do Pińska.

W swoich odezwach do ludności Borowec odwoływał się do tradycji Ukraińskiej Republiki Ludowej i kozaczyzny. Swoje przywiązanie do obyczajów podkreślał kozackim strojem z szablą u boku. Choć przedstawiciele ukraińskiej inteligencji uważali taką maskaradę za komiczną, zwykłym, prostym ludziom wizerunek atamana bardzo imponował. Miał wówczas zaledwie 33 lata, ale od swego politycznego rywala Stepana Bandery był o rok starszy.

Przeciwko Niemcom

W listopadzie 1941 r. Niemcy postanowili przejąć z rąk Borowca administrację na terenie Polesia. Zażądali także jego zaangażowania w przeprowadzaniu mordów na Żydach. W tej sytuacji „Taras Bulba” zdemobilizował liczące ok. 3 tys. ludzi oddziały Siczy Poleskiej i przeszedł do konspiracji. Jego organizacja zaczęła używać nazwy Ukraińska Armia Powstańcza. Początkowo UPA ograniczała się do szkolenia młodzieży i działalności propagandowej. Od kwietnia 1942 r. Borowec przeszedł do czynnych akcji przeciwko Niemcom, ale na ograniczoną skalę. Szczególnie dbał o swój wizerunek. Wśród ludności rozpowszechniano jego ulotki i fotografie w kozackim stroju, dzięki czemu partyzantka UPA stała się szybko popularna, niewspółmiernie do siły jej oddziałów.

Melnykowcy generalnie stawiali wciąż na współpracę z III Rzeszą, ale w maju 1942 r. postanowili sformować kilka własnych oddziałów partyzanckich. Działy one na terenie Wołynia, głównie w powiecie krzemienieckim. Melnykowcy nawiązali także współpracę z Ukraińską Armią Powstańczą Bulby-Borowca.



Bulbowcy, 1942 r. Fot.

www.istpravda.com.ua

Banderowcy dopiero w grudniu 1942 r. rozpoczęli tworzenie partyzantki, tzw. Oddziałów Wojskowych OUN. Podczas III konferencji OUN-B w lutym 1943 r. postanowiono przystąpić do otwartej walki partyzanckiej przeciwko Niemcom na Wołyniu w celu pozyskania sympatii miejscowej ludności ukraińskiej. Za głównego wroga Ukrainy uznano jednak „bolszewicką Moskwę”. Nowo tworzona armia partyzancka miała nosić nazwę: Ukraińska Armia Wyzwoleńcza. Wkrótce potem kierownictwo OUN-B przejęła grupa działaczy z Romanem Szuchewyczem na czele i obrała inną strategię, za głównego wroga uznając Polaków.

Szuchewycz miał za sobą służbę w jednostkach sformowanych przez Niemców. Wiosną 1941 r. utworzono bowiem złożone z Ukraińców dwa bataliony: „Nachtigall” i „Roland”, które u boku Wehrmachtu wzięły udział w

ataku na Związek Sowiecki, a następnie zostały przeformowane w 201 batalion policji. Jedną z kompanii w tej jednostce dowodził Szuchewycz. Batalion był wykorzystywany przez Niemców do zwalczania partyzantki sowieckiej na terenie Białorusi. Po upływie rocznego kontraktu około sześciuset Ukraińców z 201 batalionu odmówiło jego przedłużenia, po czym większość z nich przystąpiła do banderowskiej UPA.

Przeciwko ludobójstwu

Bulba-Borowec podjął rozmowy z banderowcami w sprawie koordynacji wspólnej walki przeciwko Niemcom i sowieckiej partyzantce. Według propozycji banderowców miał on zachować dowództwo nad UPA, do której przyłączyłyby się Oddziały Wojskowe OUN-B. W zamian musiał się podporządkować politycznemu kierownictwu banderowców, a w oddziałach UPA mieli działać referenci propagandowi OUN-B, czyli swego rodzaju komisarze polityczni. W trakcie negocjacji 9 kwietnia 1943 r. banderowcy zażądali od Bulby-Borowca, aby „oczyścić całe terytorium powstańcze z ludności polskiej”.

Odrzucił tę propozycję, stwierdzając:

„Uwolnić jakieś terytorium od narodowych mniejszości może jedynie suwerenne państwo drogą wymiany ludności, a nie armia regularna poprzez represje. W odpowiedzi na wrogie polskie akty należy karać wyłącznie samych winowajców, a nie całą ludność. Zasadę zbiorowej i rodzinnej odpowiedzialności mogą stosować tylko barbarzyńcy, a nie kulturalna armia”.

W jego opinii „walka” z polskimi cywilami plamiła honor żołnierza armii ukraińskiej, za którego niewątpliwie się uważał. W tej sytuacji do porozumienia nie doszło.

Głównymi twórcami banderowskiej partyzantki na Wołyniu byli Dmytro Klaczkowski „Kłym Sawur” i referent wojskowy OUN Wasyl Iwachiw „Sonar”. Po śmierci Iwachiwa w starciu z Niemcami 13 maja 1943 r. niepodzielną władzę nad całością sił partyzanckich przejął Klaczkowski. Jako pierwsza powstała sotnia Hryhorija Perehiniaka „Dowbeszki-Korobki”, która 9 lutego 1943 r. zamordowała co najmniej 155 Polaków w kolonii Parośla (powiat Sarny). Mord ten jest uważany za symboliczny początek wołyńskiego ludobójstwa. Od kwietnia 1943 r. banderowcy zaczęli się posługiwać nazwą Ukraińska Armia Powstańcza. Celowo ukradli bulbowcom nazwę „UPA” dla swoich oddziałów zbrojnych, gdyż doskonale zdawali sobie sprawę, że była ona dobrze rozpoznawalna na Wołyniu i Polesiu, a zatem najlepsza pod względem propagandowym.



Taras Bulba-Borowec, 1941 r.

(fot. z domeny publicznej)

Początkowo banderowska UPA podszywała się pod oddziały partyzantki bulbowskiej, w celu zdobycia zaufania miejscowej ludności ukraińskiej. Prawdopodobnie z tej przyczyny wzięły się fałszywe oskarżenia pod adresem bulbowców o udział w eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu. Polacy bowiem, podobnie jak sowieccy partyzanci, bardzo często nie rozróżniali oddziałów banderowskiej UPA od UPA Bulby-Borowca.

Początek ludobójstwa wołyńskiego należy wiązać z masową dezercją kilku tysięcy policjantów ukraińskich na służbie niemieckiej, którzy w marcu 1943 r. uciekli do lasu i wstąpili do banderowskiej UPA. Już wtedy w powiatach sarneńskim i kostopolskim doszło do systematycznej i planowej likwidacji wszystkich Polaków. W kwietniu 1943 r., w czasie Wielkiego Tygodnia Świąt Wielkanocnych, nastąpiło koncentryczne uderzenie na skupiska polskiej ludności w całej wschodniej części przedwojennego województwa wołyńskiego. Ataki z nieco mniejszym natężeniem kontynuowano w maju i czerwcu. O tożsamości sprawców świadczy chociażby list Tarasa Bulby-Borowca do przywódców OUN-B z 25 marca 1943 r., w którym pisał:

„Zamiast przestrzegania ustalonej taktyki, Organizacja [OUN-B] w ostatnich dniach otworzyła dla Ukraińców jeszcze jeden front – polski. Poszły w ruch siekiery i żagwie. Wyrąbują się i wieszają całe polskie rodziny i wypala się polskie zabudowania. »Siekiernicy« wyrąbują i wieszają w haniebnym sposób bezbronne kobiety i dzieci”.

Rozkazy dowódców poszczególnych rejonów wydawał ustnie Dmytro Klaczkiwski „Kłym Sawur”.

Kulminacyjnym momentem tzw. akcji antypolskiej była niedziela 11 lipca 1943 r., gdy oddziały UPA przy wsparciu zmobilizowanych chłopów ukraińskich uderzyły jednocześnie na 99 miejscowości. Do końca lipca zamordowano co najmniej 10–11 tys. Polaków. Liczba ofiar ludobójstwa na Wołyniu sięga 60 tys.

W sierpniu 1943 r. podczas zjazdu OUN-B część działaczy uznała akcję fizycznej likwidacji całych zbiorowisk polskich za samowolę i błąd polityczny. Jednakże po stronie Klaczkiwskiego stanęła większość członków kierownictwa OUN, w tym komendant główny UPA Roman Szuchewycz. Co więcej, metody zastosowane przez „Kłyma Sawura” postanowiono przenieść na teren Galicji Wschodniej, co wkrótce stało się faktem. Wiele wskazuje na to, że Klaczkiwski już wcześniej miał akceptację i przyzwolenie ze strony Szuchewycza.

W późniejszym liście otwartym do kierownictwa OUN Bandery z 4 sierpnia 1943 r. Taras Bulba-Borowec przedstawił dobitnie swoje stanowisko w kwestii polskiej:

„Czy prawdziwy rewolucjonista-państwowiec może podporządkować się przywództwu partii, która budowę państwa rozpoczyna od wyrzynania mniejszości narodowych i obłądnego palenia ich domostw? Ukraina ma bardziej groźnych wrogów niż Polacy. Każde dziecko wie, wyniszczenie kilkuset Polaków w niektórych obwodach nie zlikwiduje polskiego niebezpieczeństwa dla Ukrainy. Naród polski tak czy inaczej istnieje, i jak długo będzie on w tej samej niewoli co i my, tak długo w następstwie okoliczności będzie on nie naszym wrogiem, a sojusznikiem. Jakie zamiary mogą mieć Polacy wobec nas w przyszłości i jak ułożą się nasze stosunki – to inna rzecz. Dziś, zamiast wzajemnego wyrzynania się, musimy montować jeden front rewolucyjny wszystkich narodów zniewolonych przeciwko okupantom, a nie tworzyć sobie zbędne fronty”.

Bulba-Borowec podejmował próby rozmów z przedstawicielami polskiego podziemia, ale nie przyniosły one konkretnych rezultatów. W odezwie do Polaków z 16 czerwca 1943 r. wzywał do powstrzymania wyniszczającej oba narody polityki narzuconej przez wrogów, Niemcy i Sowiety, oraz podjęcia wspólnego wysiłku na rzecz walki wyzwolenczej. Polakom przyznawał prawo do posiadania niepodległego państwa wyłącznie w granicach etnograficznych. Natomiast rząd Ukrainy miał gwarantować poszanowanie praw polskiej mniejszości narodowej na zasadach demokratycznych. Kwestię polsko-ukraińskich sporów granicznych deklarował odłożyć na później, do rozstrzygnięcia przez rządy obu niepodległych państw.

Armia bez państwa

Po przechwyceniu przez politycznych konkurentów szyldu UPA, Bulba-Borowec zmienił nazwę swojej formacji na UNRA – Ukraińska Armia Narodowo-Rewolucyjna. Zrewanżował się w ten sposób banderowcom, podkradając im nazwę, którą posługiwali się w 1941 r. Latem 1943 r. banderowcy zaczęli polować na odziały Borowca, rozbrajać je i siłą wcielać do swojej UPA.

19 sierpnia zniemacka napadli na sztab UNRA, biorąc wielu jego ludzi do niewoli, w tym żonę „Bulby” – Annę Opoczeńską-Borowec. Gdy przestała być im potrzebna w charakterze zakładnika, została powieszona jako „polski szpieg”.



Taras Bulba-Borowec z żoną Anną Opoczeńską. Fot. www.ar25.org

Jesienią 1943 r. oddziały „Bulby” były już słabe i nieliczne. Znajdując się w krytycznej sytuacji, Borowec zwrócił się z propozycją współpracy do Niemców. Wyjechał do Warszawy, tam został podstępnie aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Rok później, jesienią 1944 r., wraz z innymi ukraińskimi więźniami politycznymi, m.in. Stepanem Bandera, odzyskał wolność. Niemcy zaproponowali Borowcowi reorganizację OUN i stworzenie struktur wojskowych oraz organizacji politycznej opartej na szerokiej reprezentacji politycznej. Na początku 1945 r. zgodzili się na stworzenie u swojego boku Ukraińskiej Armii Narodowej. Bulba-Borowec objął w niej dowództwo brygady spadochronowej, którą planowano sformować na terenie Czech i przerzucić na Polesie.

Zanim brygada weszła do akcji, Niemcy przegrały wojnę. Borowec został rozpoznany i 19 sierpnia 1945 r. zatrzymany przez Brytyjczyków, m.in. pod zarzutem zbrodni popełnionych na Polakach. Jednak po roku zwolniono go, a w specjalnym komunikacie ogłoszono, że według ustaleń śledztwa

„niszczenie bezprawnymi metodami walki polskiej ludności cywilnej oraz innych mniejszości narodowych na Ukrainie miało faktycznie miejsce, ale akcje te prowadziły jedynie te partyzanckie oddziały, które były podporządkowane politycznie i wojskowo nie atamanowi Bulbie, lecz radykalno-faszystowskiej partii

Stepana Bandery”.

W 1945 r. NKWD założyła dużą sprawę operacyjno-śledczą na Borowca, aresztując wielu jego zwolenników. W 1950 r. Sowieci ustalili, że pracował on jako wykładowca w amerykańskiej szkole wywiadowczej. Wkrótce potem zaangażował się w działalność emigracyjnych organizacji antykomunistycznych w Stanach Zjednoczonych. Pisał też artykuły publicystyczne do prasy. Zmarł 15 maja 1981 r. w Nowym Jorku. Pozostawił po sobie wspomnienia *Armija bez derżawy (Armia bez państwa)*. W niepodległej Ukrainie wydano je początkowo w wersji ocenzurowanej, bez rozdziałów poświęconych ostrej krytyce ruchu banderowskiego.

Taras Bulba-Borowec za najważniejszego wroga Ukrainy uważał Sowieców, na drugim miejscu w czasie wojny stawiał Niemców, dopiero na trzecim – Polaków. Tymczasem dla banderowców w 1943 r. wrogiem numer jeden stali się faktycznie Polacy. Najnowsze badania historyków potwierdzają, że bulbowcy – poza przymusowo wcielonymi do oddziałów banderowskich – nie mieli nic wspólnego z ludobójstwem na Wołyniu. Kilkakrotnie starli się w walce z Armią Krajową, ale nie dokonywali masowych mordów na ludności cywilnej. Bulba-Borowec sam został ofiarą terroru banderowców, którzy zamordowali mu żonę, rozbili jego formację i ukradli szyld UPA. Dziś apologetci nacjonalizmu na Ukrainie próbują wybielać banderowców, wbrew faktom przypisując ich zbrodnie bulbowcom.

W niepodległym państwie ukraińskim gloryfikowani są przywódcy OUN i banderowskiej UPA: Stepan Bandera, Roman Szuchewycz, Dmytro Kłaczkiwski. Ponieważ zginęli z rąk Sowieców, traktowani są jak męczennicy za sprawę narodową i rycerze bez skazy. Pomija się przy tym fakt, że odpowiadają oni za masowe akcje przeciwko polskiej ludności cywilnej. Tymczasem Taras Bulba-Borowec, reprezentujący umiarkowany i demokratyczny nurt ukraińskiego podziemia, pozostaje postacią w dużej mierze zapomnianą. Miejmy nadzieję, że w przyszłości znajdzie właściwe miejsce w pamięci historycznej Ukraińców.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2023 „Biuletynu IPN”

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ